

dla dwojga

dom
z okładki



Tekst: arch. Beata Stobiecka

Zdjęcia: Łukasz Rajchert

- Projekt, działka, wnętrza
- Właściciel o swoim domu
- Ogrzewanie i wentylacja

W tym domu wszystko jest przemyślane i zaplanowane zgodnie z najnowszymi trendami i zdobyczami techniki

Wymarzony dom dla młodego małżeństwa – otwarty, reprezentacyjny parter i 3 pokoje na poddaszu: sypialnia właścicieli, gości i gabinet. Razem 165 m² powierzchni mieszkalnej. Tyle na razie wystarczy do szczęścia Kasi i Pawłowi. W tym domu mieszkają dopiero 2 lata, wybudowali go według projektu typowego z małymi przeróbkami i udoskonaleniami. Czują się w nim bardzo dobrze, a pomimo tego planują już kolejny (dla większej rodziny). Dynamiczni i energiczni, nie chcą zasiedzieć się w jednym miejscu zbyt długo. – *Dom na całe życie – to nie dla nas – mówią.*

Przed i za domem

Dom stoi na bardzo ładnym terenie, otoczony starymi drzewami. Przed wejściem rośnie wysoki modrzew, przy ogrodzeniu i w ogrodzie kilka sosen. Nastroj trochę nadmorski, trochę wakacyjny. Właściciele potwierdzają te odczucia.

Czujemy się tu jak na letnisku, co nie jest zbyt dalekie od rzeczywistości – przekonują. – *Jeszcze pół wieku temu podwarszawskie miejscowości były w lecie azylem czysty i spokoju dla mieszkańców stolicy. Dzisiaj to prawie jej dzielnice.*

Jest zielono i pachnąco. Alejka wysypana kolorowymi kamyczkami swobodnie biegnie wśród traw, od furtki do schodków wyrównawczych przed frontem domu. W części ogrodowej króluje zadbane, rozległy trawnik, kilka rabat z kwiatami i płożącymi krzewami, kilka drzew, trawy i trzcin. W ogrodzie nie ma już alejek, właściciele i goście chodzą po prostu po trawie.

Ogród męża, dom żony

W rodzinie nastąpił podział obowiązków, wynikający z zainteresowań i umiejętności. Katarzyna ma pieczę nad domem i aranżacją jego wnętrza. Ogrodem zajmuje się Paweł – przycina trawę, odchwaszcza, zaplanował też aerację, czyli napowietrzenie gleby.

– *To bardzo ważny zabieg pielęgnacyjny, szczególnie – jak u nas – dla trawnika często deptanego – wyjaśnia. – Dzięki niemu korzenie traw zwiększają masę, darni staje się elastyczna i wyrównana. Aerację wykonuje specjalistyczna firma z pomocą maszyn zwanych aeratorami. Taki zabieg powinno się wykonywać przynajmniej raz w roku.*

Właściciel podkreśla, że zadbane ogród to istotny element ich życia. Jednak szybko dodaje, że warunkiem jego urody jest ciągła obecność ogrodnika. Sam stara się nie przesadzać z zabiegami upiększającymi. Zasadzone rośliny są mało wymagające, wszystko rozwija się w miarę naturalnie, czego dowodem mogą być smardze wyrosłe zeszłego roku na trawniku. Częstymi gośćmi są też dzikie zwierzęta z pobliskiego lasu. »



Nie za duży, wybudowany na średniej wielkości działce i według projektu typowego w zabudowie bliźniaczej



Drewniany taras okala narożnik domu, dalej króluje rozległy trawnik. Nie ma alejek, chodzi się bezpośrednio po trawie





Taras z mocnej sosny karelskiej

Zanim wyjdzie się z domu na trawnik, można odpocząć na drewnianym tarasie. Otoczony jest nim południowy narożnik domu. Taras ma konstrukcję drewnianą i wyłożony jest ryflowanymi deskami z rosyjskiej sosny karelskiej.

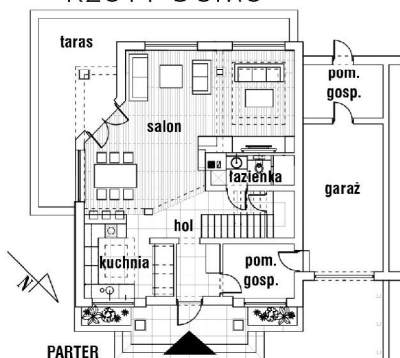
— To bardzo wytrzymały gatunek drewna, dużo mocniejszy od polskiej sosny czy świerku — tłumaczy gospodarz. — Drzewo rośnie w ostrym, północnym klimacie, jest więc odporne na mrozy, deszcz i śnieg, a tak-

że na suche, gorące lato. Deski nie odkształcają się, nie pękają. Sam je kładłem na tarasie. Wykonawca, widząc bardzo dobre drewno, chciał o wiele za dużo za jego ułożenie.

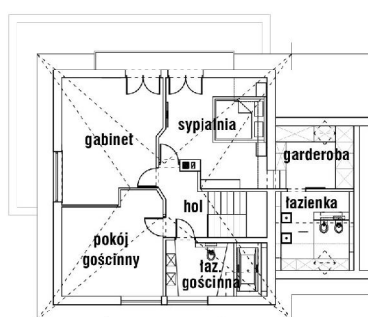
Na elewacjach też jest obecne drewno. Dzieli proste ściany poziomymi pasami wzdłuż okien, na narożach domu. Dominuje jednak szkło — bardzo duże okna i drzwi tarasowe. Przez nie zieleń ogrodu i drewniany taras „wchodzą” do usytuowanego na parterze salonu. Na poddaszu duże drzwi tarasowe umożliwiają widok na ogród z sypialni i gabinetu.



RZUTY DOMU



PARTER



PODDASZE

Dom w zabudowie bliźniaczej, niepodpiwniczony, dwukondygnacyjny z poddaszem użytkowym

pow. działki: ~700 m²
pow. całkowita domu: 240 m²
pow. mieszkalna: 165 m²

projekt domu: MG Projekt,
Pracownia Architektoniczna
projekt wnętrz:
arch. Aleksandra Kołodziej

dom z okładki



Nadzorowaliśmy przebieg prac i pewnie też dzięki temu jesteśmy teraz ze wszystkiego zadowoleni

właściciel o swoim domu

Uż na etapie wyboru działki, okazało się, że mamy dużo szczęścia. W gminie, w której kupiliśmy teren, urzędnicy nie przeszkadzają inwestorom, wszystkie sprawy rozpatrują nawet przedterminowo, pozwolenia na budowę wydają szybko i bez ceregieli. Są po prostu życzliwie nastawieni do bliźnich. Jest to bardzo ważne dla budujących swój pierwszy dom — nie zniechęcić się na samym początku! Projekt domu był typowy, ale kilka elementów zostało przerobionych. Zmieniliśmy schody — wprowadziliśmy podział na 2 biegi, przedzielone spacznikiem. Podwyższyliśmy ściankę kolankową, powiększyliśmy okno w salonie i wysokość całego pomieszczenia do 3 m (do salonu schodzi się po kilku schodkach z dół), pogrubiliśmy izolację termiczną ścian z 12 na 15 cm. Podział funkcjonalny nam bardzo odpowiadał, w tym zakresie wszystko pozostało na swoim miejscu. Mieliśmy też dobrych wykonawców — rzetelnych, niedrogich i co najważniejsze, znających się na swojej robocie. Oboje z żoną pracujemy w branży budowlanej, wybraliśmy więc ekipy sprawdzone zawodowo. Budowaliśmy razem z sąsiadem „bliźniakiem”, naszym dobrym znajomym. Dzięki temu materiały i robocizna kosztowały trochę mniej. Sadzę, że najlepszym rozwiązaniem jest zatrudnić dwie grupy fachowców: jedną do ścian, stropu, dachu, instalacji i drugą do wykończenia: tynkowania, malowania, płytkowania, posadzek. Ułatwia to kontrolę nad stanem i poziomem realizacji poszczególnych etapów, a także nad finansami. Budowa to dla nas — z racji pracy zawodowej — nie nowość, nadzorowaliśmy więc przebieg prac i pewnie też dzięki temu jesteśmy teraz ze wszystkiego zadowoleni.

Wnętrzami zajęła się Kasia. Chciała mieć wszystko betonowe, szare. Projektantka wnętrz trochę ociepliła tę wizję drewnem hebanowym. W sumie powstała aranżacja ciekawa i prosta zarazem, co obojgu nam pasuje i podoba się naszym gościom. »

Z CZEGO WYBUDOWANY JEST TEN DOM?

Ściany zewnętrzne — pustaki Porotherm gr. 25 cm (ceramika poryzowana), ocieplenie — styropian gr. 15 cm (w projekcie było 12 cm). W miejscach gdzie jest okładzina z drewna — folia izolacyjna, ocieplenie z wełny mineralnej, kolejna warstwa folii izolacyjnej i konstrukcja dla desek.

Ściany wewnętrzne — pustaki Porotherm gr. 12 cm lub cegła pełna. Zabudowa wnek z płyt g-k.

Strop — gęstożebrowy, Terriva.

Dach — stromy, pokryty dachówką betonową, rzymską (falistą), firmy Braas, ocieplenie — wełna mineralna gr. 20 cm.

Ogrzewanie — źródło ciepła: kocioł na gaz ziemny, dwufunkcyjny, z zasobnikiem c.w.u. o poj. 150 l, kominek firmy Spartherm. Odbiorniki: grzejniki ścienne, kanałowe firmy Kisan i ogrzewanie podłogowe.

Wentylacja — mechaniczna nawiewno-wywiewna z rekuperacją ciepłego powietrza firmy Koss.

Stalarka okienna i drzwiowa — okna i drzwi tarasowe z PVC barwione w masie firmy Budvar, drzwi wejściowe i ogrodowe z garażu firmy Gerda.

Posadzki — drewniana: merbau koloryzowany, kamienna: granit antracyt.

Schody — wylewane betonowe, podstopnice obłożone płytami MDF lakierowanymi na biało, stopnice z drewna merbau. Balustrada ze szkła hartowanego o gr. 12 mm.



Paweł, właściciel domu, z ulubieńcem Miśkiem (pseudonim Cykor)

salon w kolorach antracytu i hebanu



Na parterze podział przestrzenny części reprezentacyjnej wyznacza centralnie usytuowany blok sanitarno-gospodarczo-komunikacyjny. Zaraz za wejściem do domu, w strefie holu, znajdują się schody na poddasze, łazienka i 2 pomieszczenia gospodarcze z przejściem do garażu. Takie zgrupowanie kilku funkcji pozwala na swobodne aranżowanie pozostałej, otwartej przestrzeni. Kuchnia, jadalnia i salon ułożone są w kształcie litery L, bez ścian i drzwi, za to z dużymi, sięgającymi posadzki przeszkleniami. Zmienny jest tylko poziom posadzki. Kamienna, w holu i kuchni, jest o 30 cm wyżej od drewnianej w salonie. Dzięki temu z salonu wychodzi się wprost na taras, niemalże zrównany z trawnikiem. Dzięki temu też, w części telewizyjnej pomieszczenia można było obniżyć sufit, instalując interesująco zakomponowane oświetlenie górne.

W salonie wszystkie meble i sprzęty są ciemnoszare lub ciemnobrązowe. Jedynym kontrastującym akcentem jest biel ściany – zabudowy łazienki oraz sufit. Ściana zamykająca pomieszczenie wyłożona jest tapetą w elegancki ornamentowy wzór. To bardzo graficzny akcent wnętrza, powtórzony we wnęce telewizorem. Geometrycznie zakomponowany filar, stojący prawie na środku pokoju nie przeszkadza, ale zdobí wnętrze. Na granicy jadalni i salonu, w narożnik bloku sanitarnego wkomponowano kominek. Otoczony obudową z antracytowego granitu, z narożną szybą, jest - jak tutaj wszystko - prosty i elegancki. Dobrym tłem do tych „wariacji” przestrzennych jest posadzka - parkiet z koloryzowanego drewna merbau. »





Z jadalni z jednej strony jest widok na salon i ogród, z drugiej na kuchnię. Wszystko można objąć wzrokiem, więc chociaż dużo tu przestrzeni, wszędzie jest blisko: i na drewniany taras, i na miękką skórzaną kanapę i do lodówki po butelkę szampana



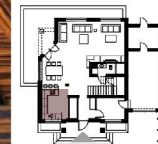
Kuchnia

Jest jak salon – w ciemnej tonacji. Meble z drewna hebanowego, posadzka z ciemnoszarego granitu. Kompozycja pozioma, z trzech stron szafki stojące, z jednej zabudowana cała ściana. Ta kuchnia nie przypomina tradycyjnej, wygląda jak część pokoju, dobrze zespólona z meblami stojącymi w jadalni i salonie. Jest dziełem bardzo zdolnych stolarzy, którzy tak potrafili dobrać fronty szafek i blat, że zabudowa sprawia wrażenie monolitu. Poziomy deseń nie urywa się na końcu drzwiczek, ale „pełźnie” dalej, wzdłuż wszystkich frontów.

Miejsce do odstawienia różnych kuchennych akcesoriów jest podłużna wnęka w ścianie nad szafkami. To pomysł pani domu, jak zresztą wiele innych projektów pólek w ścianach na obu kondygnacjach. Wnęka eliminuje zaleganie kuchennych akcesoriów na blacie. Poza kilkoma „maszynami”, nic nie zakłóca rysunku drewna. »

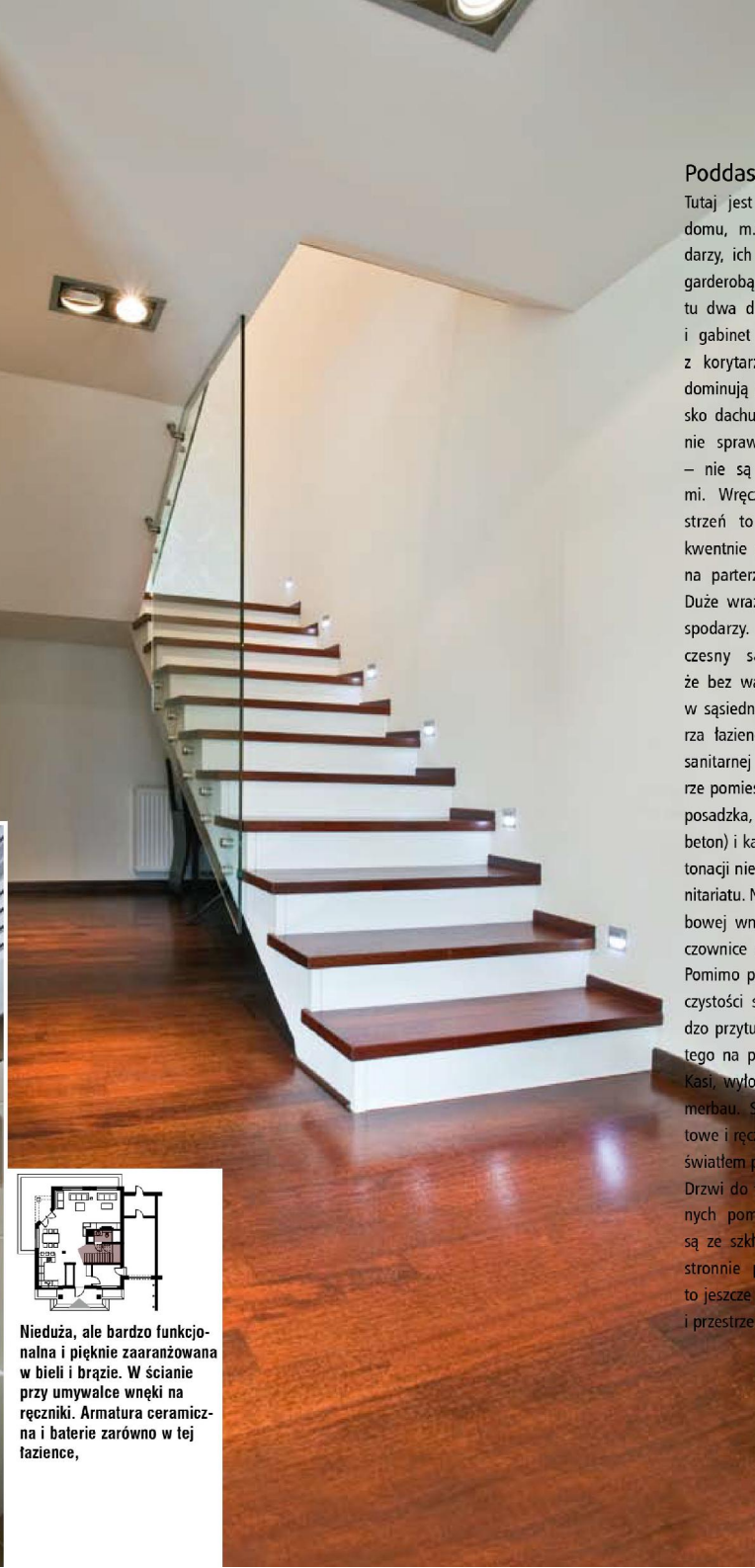


Na uwagę zasługuje też oświetlenie – rozproszone z sufitu podwieszonego i punktowe z 3 białych opraw, wiszących nad blatem



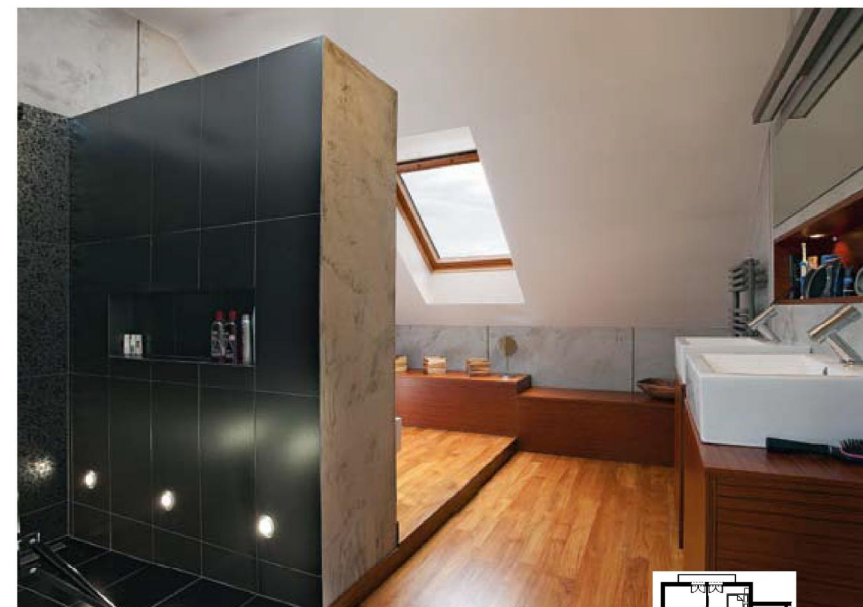
Schody

Bardzo interesująco prezentuje się wejście na poddasze. Schody – białe z brązowymi, drewnianymi stopnicami jakby frunęły do góry, tak lekką zdaje się być ich konstrukcja. Nie mają żadnych balustrad, poręczy, a jedynym zabezpieczeniem jest tafla szkła, zamykająca przestrzeń od 4 stopnia do góry. W ścianie, przy co drugim stopniu, zamontowane są małe reflektorki, rzucające pasma światła na stopnice. To zupełnie wystarcza do oświetlenia wieczornego wejścia po schodach. Na suficie, pod podestem poddasza, zainstalowano jeszcze 2 większe reflektory. Są ruchome, można je dowolnie kierunkować: na drzwi do łazienki, schowek pod schodami, wejście na górę.



Poddasze

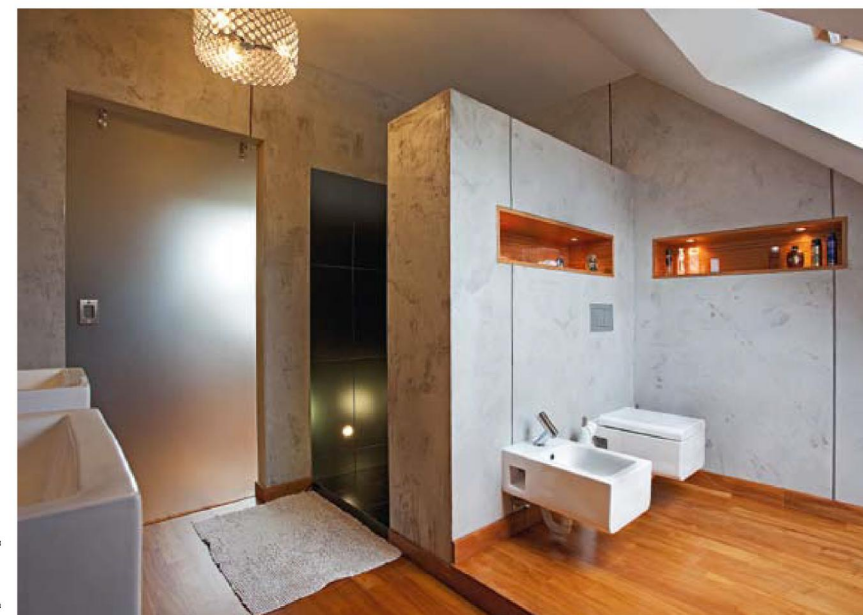
Tutaj jest cała prywatna strefa domu, m.in. z sypialnią gospodarzy, ich łazienką i przechodnią garderobą. Poza tym znajdują się tu dwa duże pokoje – gościnny i gabinet oraz druga, dostępna z korytarza łazienka. Wszędzie dominują skosy opadające nisko dachu. Pomieszczenia jednak nie sprawiają wrażenia małych – nie są przeładowane meblami. Wręcz przeciwnie – przestrzeń to jest element konsekwentnie eksponowany zarówno na parterze, jak i piętro wyżej. Duże wrażenie robi łazienka gospodarzy. To prawdziwy nowoczesny salon kąpielowy tyle, że bez wanny – ta znajduje się w sąsiedniej, dostępnej z korytarza łazienki. Tylko biel ceramiki sanitarnej świadczy o charakterze pomieszczenia. Ani drewniana posadzka, ani betonowe (płynny beton) i kamienne ściany w szarej tonacji nie przywodzą na myśl sanitarium. Nawet w dużej, dwuosobowej wnęce natryskowej, deszczownice są ledwie zauważalne. Pomimo prostoty i puryzmu, czyli czystości stylu, łazienka jest bardzo przytulna. Przyczyniają się do tego na pewno wnęki autorstwa Kasi, wyłożone ciepłym drewnem merbau. Są tam przybory toaletowe i ręczniki, oświetlone żółtym światłem punktowych halogenów. Drzwi do łazienki i wszystkich innych pomieszczeń na poddaszu są ze szkła hartowanego, jednostronnie płaskowanego. Dodaje to jeszcze nowoczesności, światła i przestrzeni. »



Łazienka przy sypialni i garderobie właścicieli



Nieduża, ale bardzo funkcjonalna i pięknie zaaranżowana w bieli i brązie. W ścianie przy umywalce wnęki na ręczniki. Armatura ceramiczna i baterie zarówno w tej łazience,





ogrzewanie i wentylacja

Kilka źródeł i odbiorników ciepła, rekuperacja, klimatyzacja



kominek – lokalne źródło ciepła. Drzwiczki z giętą szybą otwierane są do góry...



lub odsuwane na bok

System grzewczy domu rozwiązany jest wielowłtkowo. Są dwa zasadnicze źródła ciepła – kocioł gazowy z zasobnikiem ciepłej wody, zasilający c.o. i c.w.u. oraz lokalny element grzewczy – kominek w salonie. Jest on co prawda przystosowany do dystrybuowania gorącego powietrza, ale gospodarze świadomie zrezygnowali z takiego rozwiązania. Przyczynił się do tego na pewno fakt, że DGP nie powinno być połączone z rekuperacją ciepłego powietrza, odbywającą się w czasie mechanicznego wentylowania pomieszczeń. A w domu Katarzyny i Pawła funkcjonuje właśnie taki system wentylacyjny.

– Woleliśmy zainstalować system nawiewno-wywiewny z rekuperacją i mieć zawsze świeże powietrze – w zimie ogrzane, a w lecie schłodzone – niż nadmuch ciepła z kominka i to tylko wtedy, kiedy się w nim pali – tłumaczy właściciel. – W zimie wygląda to tak, że na termostatach umieszczonych w pomieszczeniach nastawiana jest wymagana przez nas temperatura. Jeśli rekuperator „nie daje rady” nagrzaje do tylu stopni powietrza, uruchamiany jest kocioł i zaczynają grzać grzejniki.

Duży wpływ na temperaturę, szczególnie na parterze, ma kominek. W zimie jest rozpalany bardzo często i to z reguły wystarcza, by na całej kondygnacji było ciepło. Kominek ma wkład niemieckiej firmy Spartherm. Jest to model Varia 2Lh/2Rh ze stalowym wkładem o palenisku wyłożonym płytami szamotowymi. Drzwiczki posiadają giętą szybę, która nie jest łączona w narożu żadnym dodatkowym elementem. Otwierane są do góry, ale można też je odsunąć na bok, np. do czyszczenia paleniska. Innowacją jest sposób uszczelnienia szyby przez domknięcie jej w najniższej pozycji do wkładu kominkowego. Niepotrzebne są więc uszczelki. »



centrala wentylacyjna z rekuperatorem

mały grzejnik zapobiega ujemnym temp. na strychu



anemostat wywiewny (wyciąg zużytego powietrza do rekuperatora)

grzejnik kanałowy (zasilany kotłem gazowym)



czerpnia świeżego powietrza (do centrali wentylacyjnej)

klimatyzator – jednostka zewnętrzna (do sypialni gospodarzy)

wyrzutnia zużytego powietrza (z centrali wentylacyjnej)



anemostat nawiewny (nawiew z rekuperatora)

klimatyzator – jednostka wewnętrzna

grzejnik ścienny (zasilany kotłem gazowym)